

Plan i szczegóły zbrodni krakowskiej

Kto powziął myśl zamordowania Garnarczówny?

KRAKÓW, 20.6. (tel. wł.). Po zeznaniach Władysława Bobrzeckiego, spowodu nieścisłości i sprzeczności z zeznaniami Dońca, sąd zarządził konfrontację obydwu oskarżonych. Chodzi o ten wypadek o tę część zeznań

Bobrzeckiego, w której oskarża on Dońca, iż ten projekt. szereg włamań do Akademii Górniczej, do mieszkania przy ul. Krowoderskiej, w Warszawie i t. d. Doniec utrzymuje, że autorem tych wszystkich planów był właśnie Bo-

brzecki, Bobrzecki zaś kategorycznie zaprzecza.

Sporo czasu zabiera sądowi wyjaśnienie sprawy, kto właściwie był inicjatorem zbrodni krakowskiej. Doniec z całą stanowczością mówił, że Bobrzecki przeprowadził go do domu, gdzie mieszkał dr. Nussenfeld, mówiąc: „Tutaj mieszka doktor, który ma tak dużo pieniędzy, że nie wie, co z nimi robić. Trzeba mu trochę podobać”. Słowa te, zacytowane przez Dońca, powtarza przewodniczący. Bobrzecki oświadcza, że na jesieni nic nie wiedział o doktorze Nussenfeldzie i nie mógł na temat włamań, czy zbrodni mówić z Dońcem.

Po konfrontacji Bobrzecki w dalszym ciągu opowiada o zbrodni dokonanej w mieszkaniu doktora. Przewodniczący chce wyjaśnić pobudki, jakie kierowały Bobrzeckim i skłaniały go do popełnienia zbrodni. Oskarżony zaprzecza, ażeby napad zorganizowany został dla zdobycia pieniędzy. Miał on tyle, że całkowicie zadawała się środkami dla przeciętnego, a nawet dostępnego życia. Nie można też uważać, iż chodziło tu o jakiś wyczyn sportowy.

— Czy cała sprawa mordu to historia narkotyczna i jest rodzajem masowej psychozy? — za pytuje przewodniczący.

Ponieważ oskarżony milczy, przewodniczący mówi:

— Ja to rozumiem w ten sposób, żeście się słowami wzajemnie zachęcali do tego, aby popełnić ten czyn, i że słowa wasze tak zasugerowały i zobowiązały, żeście już odstąpić nie chcieli.

Bobrzecki oświadcza, że to własne może być przyczyną zbrodni.

Po tych wyjaśnieniach Bobrzecki przystępuje do opisu przygotowań do zbrodni. Wśród lekarzy dowiedział się, że dr. Nussenfeld jest starym kawalerem, posiadającym wiele pieniędzy. Nazwisko lekarza, jako ofiary napadu, padło poraz pierwszy z ust Bobrze-

kiego. Wiedząc jednak, że doktor jest bardzo ostrożny i nigdy nie zostawia mieszkania pustego, Bobrzecki przypuszczał, że napad jest nierealny i dopiero po rozmowie z Dońcem nabrał przekonania, że cała impreza zbrodnia może się powieść. W ten sposób Bobrzecki całą inicjatywę zwała na Dońca. Doniec miał być tym, który namawiał go do czynu, a nawet wymusił zbrodnię na pozostałych towarzyszach.

Bobrzecki dowodzi, że był przeciwny morderstwu służącej. Radził Dońcowi, ażeby ją tylko obezwładnić i związać. Bobrzecki był nadzwyczaj zdenerwowany przed samym napadem. Dla uspokojenia i podniecenia się pił wódkę. Przed dom doktora przyszedł pierwszy. Dopiero później zjawili się Schenkirzyk i Doniec.

Po zrobieniu pakunku i napisaniu pokwitowania, Doniec udał się na górę do mieszkania doktora, Bobrzecki zaś z Schenkirzykiem pozostali w tyle. Wtargnąwszy do mieszkania, Bobrzecki nie przypomina sobie zupełnie sceny mordu. Twierdzi, że był niesłychanie podniecony i widział tylko leżącą Garnarczównę, nad którą stał Doniec, trzymając ją za usta. Nie wiedząc, co robić, Bobrzecki wpadł do gabinetu lekarza, pochwycił fartuch lekarski i tampony z watą i rzucił wszystko na służącą. Ostatecznie Bobrzecki twierdzi, że nie brał udziału w mordzie Garnarczówny. Kto to zrobił, tego nie wie. Do ostatniej chwili przypuszczał, że służąca jest skrupowana i ogluszona, lecz żyje.

Następnie prokurator zadaje szereg pytań Bobrzeckiemu, chcąc również, jak uprzednio przewodniczący, wydosłać od oskarżonego jakieś dane, które mogłyby wskazywać na motyw bestjańskiej zbrodni. Wszystkie te wysiłki spełzły na niczym. Bobrzecki twierdzi, że musiał być wówczas nieprzytomny i nie zastanawiał się wcale nad tem, co czynić i jakie konsekwencje mogą wynikać z krwawego czynu.

Siekierą w głowę

Na tle różnicy zdań

KALISZ, 20.6. (tel. wł.). Do gospodarza Stanisława Marcinkowskiego we wsi Czachulec, gm. Skarżyn, pow. tureckiego, przyszedł na pogawędkę sąsiad jego, Edward Pilecki. Wskutek powstałej pomiędzy wieśniakami różnicy zdań wynikła sprzeczka. Pilecki, znany we wsi awaturnik, chwycił leżący kamień, chcąc nim

ugodzić Marcinkowskiego, ten zaś, w obronie własnej, porwał siekierę i uderzył nią Pileckiego w głowę, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała (pęknięcie czaszki i uszkodzenie mózgu).

Rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Turku, Marcinkowskiego natomiast aresztowano.

Strajk włoski w Borystawiu

14 robotników w kotle destylacyjnym zorganizowało głodówkę

Donoszą z Drohobycza, że w dniu wczorajszym nastąpiło zaostrezenie strajku włoskiego w „Borystawskiej Sp. Akc. Przetworów Oleju Skalnego”. Strajk ten trwa już od miesiąca, lecz wczoraj 14-tu strajkujących robotników zamknęło się w kotle destylacyjnym i odmówiło pożywienia. Pertraktacje z dyrekcją, która proponowała robotnikom podjęcie pracy w zamian za ograniczenie estryfery wydalonych pracowników do 6-ciu, nie dały pozytywnego rezultatu. Robotnicy absolutnie nie godzą się na jakikolwiek redukcje.

Również na kopalni „Borysław” strajk włoski trwa. 43 górników pozostaje nadal pod ziemią, gdzie im

się dowozi pożywienie. Pogłoski o stosowaniu tam głodówki nie sprawdziły się. Wczoraj odbyła się konferencja między przedstawicielami Zw. Górników a przedstawicielami firmy w osobach: dyr. Grafa i inż. Łozińskiego, która doprowadziła do porozumienia. Robotnicy zobowiązali się pracować do 30 czerwca, do zupełnego wyczerpania zbiorów woskowych. Gdyby jednak do tego czasu nie zdołano ukończyć roboty, to robotnicy zgadzają się pracować dalej, wyrażając swą zgodę na 14-dniowe wynagrodzenie. Powiadomiono o tej ugodzie centralę firmy w Wiedniu, skąd oczekiwane jest zatwierdzenie, do tego czasu robotnicy nie zaprzestają strajku.

Obcinać palców Wikieł

odsiedzi 5 lat więzienia

Bolesław Wikieł, niezwykle oszust asekuracyjny, skazany w pierwszej instancji na 5 lat więzienia, znalazł się wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Wikieł asekurował się w towarzystwach ubezpieczeniowych, a następnie obcinał sobie palce. W ten sposób uzyskał on sobie o-

kolo 30.000 zł. Oszust namówił Zofję Wrzosek, ażeby pozwoliła sobie odciąć kawałek palca, asekurując się uprzednio w towarzystwie „Przeźrość”. Cała afera wydała się jednak i Wrzosek skazana została na dwa lata więzienia.

Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym zatwierdził oba wyroki.

Jubileuszowy Złot Sokolstwa

Ziem Zachodnich

Już tylko kilka dni dzieli nas od Jubileuszowego Złota Sokolstwa Ziem Zach. W 50-lecie żmudnej i wytrwałej pracy Sokola, pod protektorem wielkiego męstwa i odwagi Ignacego Paderewskiego, rozpoczyna się w Poznaniu w dniach 29. 30 czerwca i 1 lipca wspaniałe uroczystości.

Tysiące druhen i drułów z całej Polski i zagranicznych gości zjedzie do grodu Przemysława. I staropolski ten gród postara się godnie przyjąć i ugościć przyjeżdżających. Złot będzie wymownym wyrazem przeglądu sił fizycznych i duchowych Jubilat i stanie się prawdziwą manifestacją narodową społeczeństwa wielkopolskiego.

A oto, jak się w ogólnych zarysach przedstawia program Złotu:

W piątek, dnia 29 czerwca 1934: Od godz. 7 do 12 zawody gimnastyczne na boisku „Sokola” przy Drozdzie Dębickiej; od g. 9 do 14 — zawody gier sportowych na boisku „Sokola”;

od 14 do 18 — zawody lekkoatletyczne na stadionie miejskim; o g. 18 — zawody w strzelaniu dla druhen i drułów na strzelnicę malokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka; g. 20.30 — uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej.

W sobotę, dnia 30 czerwca 1934: O godz. 8-iej — zbiórka na boisku „Sokola” i próby ćwiczeń na stadionie miejskim; g. 14 — związkowe zawody pływackie na pływalni P. Z. P. na Ratajach; g. 16 — wycieczka kolarska 100 km. na szosie Poznań — Grodzisk i powrotem; g. 17 — ćwiczenia publiczne na stadionie miejskim; g. 21 — spotkanie towarzyskie w salach Ogrodu Zoologicznego.

W niedzielę, dnia 1 lipca 1934: O godz. 6.30 — zbiórka na boisku „Sokola” i próby ćwiczeń na stadionie miejskim; g. 11 — uroczyste nabożeństwo na boisku „Sokola” przy Drozdzie Dębickiej; g. 12 pochód przez miasto i defilada przed Starym Ratuszem; g. 16 — ćwiczenia publiczne na stadionie miejskim.

Kronika sądowa

Uniewinniony Żóraw

WARSZAWA. — Żydowski księgarz, Sano Żóraw, stanął przed sądem pod zarzutem przywłaszczenia 3.000 zł. na szkodę geografa, p. Tadeusza Radlińskiego. Geograf dał oskarżonemu pomysł i swoje podręczniki i pomimo, że Żóraw miał sprzedać tych książek za 3.000 zł., p. Radliński pieniędzy nie otrzymał. Wobec tego, że świadkowie nie potwierdzili też, zawartych w akcie oskarżenia, Żóraw został uniewinniony.

Kwinto skarży

WARSZAWA. — Głośny z procesu o oszustwo bankowe, Stanisław Kwinto, wystąpił na drogę sądową przeciwko b. swemu współnikowi, Abramowi Kaganowi. Kwinto dowodzi, że Kagan przystępuje do spółki dla parcelacji majątku Kosów ukrył, że najcenniejszą część majątku, historyczny ośrodek Mieczysławszczyzna, stanowi własność Skarbu Państwa. W związku z tem bankier został poszkodowany na 350.000 zł. Skargę Kwinto rozpoznawał prokurator i umorzył dochodzenie, wobec czego sam Kwinto wystąpił przed sądem w charakterze oskarżyciela prywatnego. Do roz-

prawy nie doszło spowodu niestawienia szeregu świadków.

Wyroki śmierci

TARNOPOL. — Zabójcy ś. p. starszego posterunkowego Głowiaka, Eugenjusza Kostecki i Aleksander Litwin, skazani zostali na karę śmierci. Flinta Piotr, oskarżony o współudział, zasądzony został na bezterminowe więzienie, czwarty oskarżony, brat poprzedniego, Joachim Flinta, został uwolniony od winy i kary.

Katastrofa autobusowa

POZNAŃ. — Wczoraj ogłoszony został wyrok w procesie, wytoczonym przeciwko gminie m. Poznania i Wielkopolskiej Komunikacji Autobusowej w związku z katastrofą, jaka wydarzyła się przed rokiem w śródmieściu, kiedy po zderzeniu między autobusem i śmieciarką miejską, śmieciarka wpadła na chodnik i ciężko okaleczyła dwóch chłopców. Sąd uznał, że winę w danym wypadku ponosi gmina m. Poznania i zasądził 160.000 zł. odszkodowania dla ofiar wypadku. Uwolnił natomiast Wielkopolską Komunikację Autobusową, gdyż stwierdzone zostało, że wypadek spowodowała wadliwa konstrukcja śmieciarki.

Oberwanie się sufitu

3 osoby poszwankowane

O północy, przy ul. Krochmalnej 10, w domu H. Kacelenobogena, w mieszkaniu-sklepie frontowym, zajmowanym przez szewca Lejbusia Bermana, rozległ się huk. Jak się okazało oberwał się sufit, przyczem gruzy zasypały śpiących na łóżkach: żonę Bermana, Roję, siostrę jej, Szyfkę Bermanową i córkę, 14-letnią Esterę. Wszystkie one doznały potłuczenia pleców, boku, rąk lub nóg. Spadające gruzy wpadły również do miski zlewowej, która oberwała się, nadto została wybita szyba wystawowa w sklepie.

Wszystkich poszwankowanych przewieziono na opatrunek do ambulatorium Pogotowia. Mieszkanie na I piętrze, nad sklepem Bermana, zajmuje Szlama Goldman, rzemieślnik. Okazuje się, że wskutek zniszczonych desek i szpar w podłodze, woda w czasie mycia podłogi, przeciekała na sufit mieszkania Bermana i wskutek tego nastąpiła katastrofa. Na miejsce przybyła policja VII komisariatu, oraz przedstawiciele urzędu inspekcyjno-budowlanego, którzy zagrożone mieszkania Bermana i Goldmana zabezpieczyli.

Komisje sanitarne działają

Zamknięcie trzech piekarni

Starostwo Grodzkie Północno-Warszawskie, prowadząc dalszą akcję w sprawie uporządkowania posesyj i przedsiębiorstw na swoim terenie, pod względem sanitarnym i budowlanym, zlustrowało przy udziale okręgowych lekarzy sanitarnych teren 26-go kom. P. P., a z innych komisariatów P. P. ulice: Niska, Muranowska, Miła, Nalewki, Zamenhofska, część Pawiej, Gęsia, część Smoczej, Lubeckiego, Wołyńskiego, Dziką, Konarskiego, Błońską, Młocińską, Burakowską, pl. Parysowski, Sześciłą, Nowolipie, No-

wolipki, Karmelicką, część Dzielnej, Koźłą, Sapieżyńską, Nowomiejską i Wąską Dunaj. Wydano cały szereg zarządzeń, sporządzono 29 doniesień karnych, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej oraz ukarano doraźnie 56 osób grzywnami od 1 do 10 zł. za rażące uchybienia sanitarne.

Jednocześnie na terenie 2-go kom. P. P. zlustrowano trzy piekarnie, w których stwierdzono wielkie uchybienia sanitarne, wskutek czego objęto je do czasu usunięcia obecnych braków.

Wybuch petardy

i wybiecie szyb

Przy ul. Marszałkowskiej 151, kilku nieznanymi terorystów wybito kamieniami 2 duże szyby wystawowe w filii hurtowni zabawek i gier towarzyskich Józefa Ringelbluma. Nadto teroryści wrzucili na wystawę 2 butelki z atramentem, które pękły, niszcząc zabawki. Wreszcie uciekając, sprawcy rzucili petardę, która wybuchła, powodując popłoch wśród przechodniów. Okazuje

się, iż jest to zemsta terorystów za wydalenie jednej z pracownic — z centrali tej firmy (Nalewki 29). Teror trwa już od 4 maja.

W centrali wybito już 6 szyb wystawowych, zniszczono szafkę reklamującą zabawki, oraz rozbito 2 świetlne reklamy. — Policja IV i VIII komis. prowadzi dochodzenie celem ujęcia terorystów.

Z kraju

SOKOŁÓW PODL.

Katastrofa samochodu strażackiego. W Sokolowie na skrzyżowaniu ulic Kościelnej i Kilińskiego samochód ochotniczej straży pożarnej, jadąc do pożaru, przewrócił się na boki. Jeden ze strażaków został załamywany na miejscu, czterech odniosło ciężkie rany. Samochód prowadzony był przez naczelnika sokolowskiej straży pożarnej, Kazimierza Knechta, który nie posiadał prawa jazdy, a przy kierownictwie usiadł spowodu nieobecności szofera. Knechta aresztowano.

KALISZ.

Ofiara Prosy. Dnia 18 b. m. popołudniu, zażywając kąpiele, utonął w Prośnie, obok Strzelnicy, 11-letni Henryk Janicki, zamieszkały przy ul. Legionów. Martwe ciało chłopca wydobyto z rzeki nad wieczorem.

Dziecko utonęło w balji. Z braku należytej opieki postradało życie półtoroletnie dziecko we wsi Emiljanów, gm. Tokary, pow. tureckiego. Na podwórku gospodarza Józefa Walczaka bawiła się ich córeczka Janina. W tym czasie matka zajęta była również na podwórku praniem bielizny. Oddalwszy się na chwilę do gospodarstwa, Walczakowa nie zauważyła, jak jej córeczka Janina podszła do balji i, przechyliwszy się nad nią, wpadła do wody. Gdy Walczakowa wróciła do prania, spostrzegła przeraźliwy widok: jej małoletnia córeczka leżała martwa w wodzie.

Poświęcenie ogródków działkowych. W dniu 24 b. m. nastąpi w Kaliszu poświęcenie ogródków działkowych im. prezydenta m. Kalisza, p. Mieczysława Szarrasa. Na uroczystości te spodziewany jest przyjazd Ministra Opieki Społecznej, p. Paciorkowskiego, b. Ministra p. Hubickiego, wojewody łódzkiego p. Hauke-Nowąka i innych osób.

Pożary w pow. kaliskim. W zagrodzie Stefana Piłarczaka we wsi Marjanów, gm. Marchwacz, wybuchł pożar, niszcząc stodołę, obórę i narzędzia.

Sport

Kolarstwo

NA DYNASACH. Jesteśmy już w przededniu międzynarodowych zawodów kolarskich, które się odbędą na Dynasach o godzinie 20-iej. Dlatego też trzeba sobie zdać sprawę z kolarskiego znaczenia, jakie będą miały te zawody dla kolarstwa polskiego. Dość powiedzieć, że nasi warszawscy sprinterzy Pusz, Einmrodt i Frączkowski na pewno b. wiele się nauczą przy zetknięciu z rutynowanymi gośćmi Szamotą, Arletem i Chapalainem. Szamota napewno udzieli rad fachowych warszawskim kolegom. Szamota przecież przetrwał przez prawie wszystkie tor europejskie.

Może jednak „lekceja” najlepiej posłuży naszym sztagierom Stahlowi, Michalakowi i Oksityczowi, a to dla tego, że po raz pierwszy będą oni prowadzeni przez doskonałych i doświadczonych liderów zagranicznych.

Piłka nożna

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. W niedzielę odbędą się w kraju następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwa Lig: w Warszawie: Warszawianka — Pogoń, siedzibę p. Sneider; w Krakowie: Wista — ŁKS, sędzią nieugodniony; w Krakowie: Podgórze — Cracovia, sędzią p. Gerblach; w Poznaniu: Warta — Ruch, sędzią p. Staliński.

Szermierka

DZIŚ PO CZĄTEK SZERMIERCZYCH MISTRZOSTW ŚWIATA. Dziś, na planszach pod gołym niebem w Dolinie Szwajcarskiej, rozpoczyna się „dziesięciodniowa” szermierczych mistrzostw Europy.

W programie dnia dzisiejszego mamy: o godz. 9-iej eliminacje drużyn nowego floretu (7 zespołów) oraz finał floretu drużynowego pań (5 zespołów). O godz. 16.30 — finał floretu drużynowego panów.

Wczoraj, na planszach w Dolinie trenowały zespoły zagraniczne, które przybyły do Warszawy prawie w komplecie. Niespodziewanie dobrze prezentują się Anglij i Angielki, o których polski trener, p. Szombatteli, wyraża się z najwyższym uznaniem.

Mistrzostwa zgromadziły w Dolinie całą bez wyjątku elitę Europy w kunszcie władania białą bronią. Polacy startują we wszystkich konkurencjach. Międzynarodowy Związek Szermierczy reprezentowany jest w Warszawie przez: prezesa p. Anspacha i członków zarządu — Włocha Anzel-

mi i Francuza Lacroix.

Urządzenia w Dolinie wraz z trybunami przedstawiają się znakomicie. Zawodnicy zagraniczni wyrażają się o nich z uznaniem.

Łuczniczo

ZAWODY ŁUCZNICZE W STOLICY

W poniedziałek zakończono w stolicy trzydniowe Harcerskie Zawody Łucznicze, odbyte na torach PZŁ przy Al. Zielenieckiej.

Wyniki: panie: na wszystkich dystansach (70 — 50 — 30 mtr.) pierwsze miejsce zajęła p. Kurkowska - Spychayowa, mając wyniki: 307, 622 i 116 pkt.

W II klasie pań na 15 m. zwyciężyła Modrzewska, na 30 m. — Reklewska.

Panowie: na wszystkich dystansach: 90 — 70 — 50 — 30 mtr. pierwsze miejsca zajęli p. Łotocki, mając wyniki: 91, 212, 297 i 270 pkt.

W I grupie panów na 15 m. zwyciężył p. Brzeski — 62 pkt., na 30 m. — Pazdeł. W II grupie na 15 m. pierwszym był Sobiesiak.

W zawodach brał udział zawodnik: ZHP, Związku Strzeleckiego (od działu: Praga, Ochota, Mokotów, Od Akad. Zw. Strzel.), Rodzina Wojskowa i Klub Sportowy PKO.

Rozdanie nagród — w niedzielę, 24 b. m., o godz. 18 na torach łuczniczych przy Al. Zielenieckiej.

Wioślarstwo

REGATY WIOŚLARSKIE W BYDGOSZCZY

W niedzielę ub. odbyły się w Bydgoszczy regaty wioślarskie, zorganizowane po raz pierwszy przez Niemceki Zw. Wioślarski na Pomorzu i w Poznaniu.

Startowały osady z Gdańska, Prus Wschodnich, Wrocławia i z Polski. Ważniejsze wyniki: czwórki ze sterem: 1) Wrocław 6:26 s., 2) Fritzhof Bydgoszcz; czwórki ze sterem: 1) Victoria z Gdańska 7:01 s., 2) Prussia z Królewca; ósemki: 1) Wrocław 6:09,4 s., 2) Prussia z Królewca, 3) Fritzhof z Bydgoszczy; ósemki młodszych: 1) Prussia 6:40,4 s., 2) Hansa z Gdańska.

40.000 HARCERZY NA OBOZACH. Tegoroczna akcja letnia Zw. Harcerstwa Polskiego przewiduje przeprowadzenie ponad 2000 obozów w całej Polsce, na których bawić będzie 40.000 młodzieży harcerskiej.

Ponadto — program letni harcerzy przewiduje kursy i ośrodki instruktorskie i obozy harcerskie dla nauczycieli.